

Kora, Przepis na szczęście

Nie pytaj czy jestem szczęśliwa
Życie czasami bywa znośne
Słowa zwykle wszystko tylko psują
Dobrze nie całkiem jest dorosnąć
Może jest jakiś przepis na szczęście
Może to się mierzy lub waży
A może to się definiuje
Ma jakąś zgrabną logiczną formułę

Zabierz mnie tam
Gdzie chodzi się boso
Zabierz mnie tam
Gdzie żyje się nocą
Zabierz mnie tam
Gdzie pławią konie
Na styku wody słodkiej i słonej

Prędzej czy później będę wiedzieć
Co mnie buduje a co niszczy
Życie czasami bywa znośne
Dobrze nie całkiem jest dorosnąć
Może jest jakiś przepis na szczęście
Może to się mierzy lub waży
A może może to się definiuje
Ma jakąś zgrabną logiczną formułę

Zabierz mnie tam
Gdzie chodzi się boso
Zabierz mnie tam
Gdzie żyje się nocą
Zabierz mnie tam
Gdzie pławią konie
Na styku wody słodkiej i słonej

Zabierz mnie tam
Gdzie chodzi się boso
Zabierz mnie tam
Gdzie żyje się nocą
Zabierz mnie tam
Gdzie pławią konie
Na styku wody słodkiej i słonej

Zabierz mnie tam
Gdzie chodzi się boso
Zabierz mnie tam
Gdzie żyje się nocą
Zabierz mnie tam
Gdzie pławią konie
Na styku wody słodkiej i słonej

Zabierz mnie tam
Gdzie chodzi się boso
Zabierz mnie tam
Gdzie żyje się nocą